Nr. 233 Czwartek, 9 października 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Jego zamiary.

Śród steku niewybrednych kłamstw, jakiemi ogłupia i otumania Polskę czereda zbankrutowanych sejmowładców, na pierwszem miejscu znajduje się twierdzenie, że obecny regime jest zaprzeczeniem zasad demokratycznych i marzy o zdeptaniu parlamentaryzmu.

Polemizować z tym absurdem byłoby to wyłamywać drzwi naoścież otwarte. Któż nie wie, że gdyby Marszałek Piłsudski chciał istotnie wypowiedzieć walkę Sejmowi, jako instytucji, czy jako jednej z podstaw ustroju państwowego — to mógł był to uczynić. oddawna, posiada bowiem pełnię władzy w Polsce. Lecz godzenie w zasadę parlamentu nie było, rzecz prosta, nigdy Jego zamiarem. Pragnie natomiast dać społeczeństwu zamiast Sejmu złego — Sejm dobry, a przynajmniej o wiele od wszystkich dotychczasowych lepszy. Bez ciał ustawodawczych Polski sobie nie wyobraża oczywiście... Najlepszy dowód, iż świeżo ogłoszona lista państwowa kandydatów na posłów Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem na pierwszem miejscu Jego własne przyniosła nazwisko.

Co to znaczy?... To znaczy, że o żadnych „zamachach stanu" niema mowy. Że Marszałek Piłsudski nie próbuje nic ująć z praw przedstawicielstwa narodowego, chce je tylko utrzymać w ściśle zakreślonych granicach. Każde wyjście bowiem poza nie prowadzi Państwo do nierządu. Idea parlamentaryzmu jest słuszna — niestety została doena sponiewierana przez większość naszych „parlamentarzystów" właśnie. Zrobili z niej karykaturę. Sejmy nie źrenicą „praworządności" były, lecz żerowaniem całego zastępu zawodowych spryciarzy na wielkiej roli i wysokiem stanowisku moralnem ciał prawodawczych. Te rolę pomniejszyli i to stanowisko uczynili lichem i miernem ci, którzy dziś upominają się o przywileje Sejmu, rozumiejąc pod tem swe własne przywileje! Więc w pierwszej linji przywilej bezkarności. W Izbie i poza Izbą, zawsze, wszędzie...

Jak i na co używali tego przywileju dotychczas — wiemy. Nic więc dziwnego, iż był ostatni czas, by kres położyć ich swawoli. Demoralizowali ogół cały. Stanowili bezustanne zarzewie fermentów. Z nietykalności swej czynili sobie prawo państwowego szkodnictwa. Uprawiali je na tyle sposobów, ile było partji sejmowych i prześcigali się w tym względzie. Służyli tylko sobie. Interes Rzeczypospolitej był dla nich na ostatnim planie. Mieli go nieraz w gębie, nigdy w sumieniu. Polska, jako wspólny dom wszystkich, była dla nich czemś niepojętem. Każdy z klubów sejmowych rozpierał się w niej jak umiał, by zająć jaknajwięcej miejsca. Każdy obiecywał wszystko swoim i brał dla siebie. Rząd, który stawał temu na przeszkodzie, szedł precz — obalany bez względu na sytuację Państwa. Sejm był szkołą anarchji i rozsadnikiem najgorszych obyczajów. Był takim, jaką była większość przeważna składających go posłów.

Ci uczynili z Sejmu swoją domenę i chcieli ją uczynić z Polski. Ileż to lat rządzili się w niej bez ceremonji, nie przysparzając jej ani pożytku, ani chwały! Trzeba było z tem skończyć. Więc rzeczy poszły nową drogą. Ale nietaką, jak głoszą ex-posłowie, co nauczyli się być „nietykalnymi" w permanencji. Mówiąc do społeczeństwa, pozwalają sobie na typową wołtę polityczną. Oni niby to chcą bronić Sejmu przed Piłsudskim. Zaś w samej rzeczy to On broni Sejmu przed nimi. Ze świątyni wypędzić chce faryzeuszów... nic więcej. Bo inaczej zamieni się ona w wertep, ktorego Naród, pragnący żyć normalnie, nie ścierpi.

Są więc czasy obecne nie **walką z Sejmem**, ale **walką z ludźmi**, których liczba ogromna nie dorastała nigdy do piastowania mandatów poselskich. Idzie o oczyszczenie parlamentu polskiego od spiskujących przeciwko Państwu zawodowców, tworzących związek, gwarantujący uczestnikom wzajemne korzyści. Niemoralny ideowo Centrolew — to nic więcej jak spółka solidarna pragnących się odegrać. Deklamacje o sprawie ogólnej tych „wspólników" mogą brać serjo chyba analfabeci polityczni. Któż nie wie, iż idzie tu o utrzymanie stanu posiadania przez paruset intrygantów partyjnych lub nieuleczalnych fanatyków, ślepych, upartych i bezwzględnych.

Ten zastęp nie powinien powrócić nigdy do naszych Izb ustawodawczych, jeśli mają one zostać istotnie zrębem państwowego życia. W Sejmie musi zacząć krążyć nareszcie świeża krew, muszą w nim dojść do głosu duchowości — lepsze, czystsze, ofiarne. Z tą myślą właśnie rozpisano nowe wybory. Rozpisano je, by gmach na ul. Wiejskiej nabrał innej treści. I w treść tę, której powinien pragnąć każdy, która się ziścić musi, wpisuje na pierwszem miejscu swe imię Sejmu Polskiego wielki i niewątpliwy Twórca i jego uzdrowiciel. W fakcie tym są najdalej idące gwarancje.

Z ostatniej chwili.

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 października. Dziś w nocy w południowych Niemczech, a szczególnie w Monachjum, Karlsruhe i Heidelbergu dało się odczuć trzęsienie ziemi. Ludność w wielu miejscowościach opuściła domy. Wstrząsy były gdzieniegdzie b. silne. Szkód niema. Trzęsienie ziemi w tej części Europy należy do zjawisk bardzo rzadkich.

Krwawe walki w Brazylji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 października. Z Buenos Aires donoszą: Wedle informacyj nadeszłych z pogranicza, kapitan Ribeiro wraz ze 120 żołnierzami bronił się bardzo długo pomimo bombardowania, zanim poddał się. Utracił on 3 zabitych i 10 rannych. Pułk kawalerji został zaatakowany przez oddział powstańczy, liczący 1500 ludzi, i bronił się aż do wyczerpania zapasu amunicji. Dowódca pułku wraz z 10 oficerami i 280 żołnierzami przekroczył rzekę Urugwaj i schronił się na terytorjum Argentyny, gdzie został internowany w koszarach.

Warszawa, 8 października. Z Buenos Aires donoszą: Jeden z deputowanych brazylijskich oświadczył, iż głównym celem powstańców jest uzyskanie tajności wyborów i położenia kresu rządom despotycznym. Deputowany ten zaznaczył, że ruch obecny jest analogiczny do ruchu, jaki miał miejsce w Argentynie i który oddziałał na umysły narodu i armji brazylijskiej.

Znany kasiarz Cichocki zbiegł z więzienia w Częstochowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 8 października. „Ekspress Poranny" donosi o ucieczce z więzienia w Częstochowie słynnego króla kasiarzy Stanisława Cichockiego zwanego w świecie przestępczym „spicbródką". Cichocki posiadający za sobą bogatą przeszłość kryminalną jako organizator wypraw kasiarskich zorganizował między innymi w swoim czasie podkop do państwowych Zakładów graficznych w Warszawie oraz na początku br. głośną i nieudaną wyprawę do skarbca Banku Polskiego w Częstochowie. Osadzono go wówczas w więzieniu częstochowskiem, gdzie pozostawał do dyspozycji sędzigo śledczego i wkrótce miał stanąć przed sądem.

Ucieczka Cichockiego z więzienia w Częstochowie nastąpiła w okolicznościach sensacyjnych. Cichocki zwrócił się niedawno do władz więziennych proponując swe usługi w charakterze golarza. Propozycja ta została przyjęta. Od tej chwili Cichockiemu wolno było chodzić w więzieniu w białym fartuchu. Golenie odbywało się w kancelarji więziennej. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem Cichocki golił jednego z funkcjonarjuszy więziennych. Po zakończeniu pracy miał się udać jak zwykle do celi więzienej. Tymczasem w czasie kontroli wieczornej spostrzeżono, że cela Cichockiego jest pusta. Dochodzenia ustaliły, że Cichocki zmylił czujność straży więziennej i wyszedł z budynku na dziedziniec w fartuchu fryzjerskim. Tam rzucił fartuch i wyskoczył przez parkan na ulicę a następnie taksówką odjechał w kierunku dworca.

Z polecenia prokuratora policja zarządziła nocną obławę na terenie całego powiatu częstochowskiego.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 października. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

25.000 zł. — Nr. 194904;

10.000 zł. — 40233;

po 5.000 zł. — Nr. 5756, 17586, 104636, 156163, 11658, 109474;

po 3.000 zł. — Nr. 25952, 31183, 186084;

po 2.000 zł. — Nr. 13732, 50468, 94840, 140193, 38021, 39895, 76078, 123569;

po 1.000 zł. — Nr. 5363, 19061, 30064, 32186, 33725, 118205, 125451, 132514, 164048, 180289, 186675, 187852, 5106, 37936, 46080, 72898, 75365, 101874, 122747, 131348, 137148, 145330, 146837, 166259.

Telegram kondolencyjny Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paździerika. P. Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski przesłał do premjera Anglji, Mac Donalda, depeszę treści następującej:

Z powodu żywo odczutej w Polsce, tragicznej śmierci ministra lotnictwa lorda Thomsona i szefa lotnictwa cywilnego Leftona Brackera i tylu ofiar katastrofy R. 101, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najszczersze kondolencje w imieniu własnem i Rządu Polskiego. (—) J. Piłsudski.

Major Pabst przybędzie do Austrji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 października. Poranne pisma wiedeńskie donoszą, że minister spraw wewnętrznych Stahremberg udzielił majorowi Pabstowi pozwolenia na powrót do Austrji. Major Pabst obejmie znowu funkcje szefa sztabu Heimwehry. Podobno już w sobotę przybędzie major Pabst do Insbrucka.

Wiedeń, 8 października. (PAT.) Na zgromadzeniu w Lincu, minister Stahremberg oświadczył, że jako odpowiedzialny kierownik Heimwehry odrzuca wszelką politykę gwałtu. Jesteśmy, powiedział mówca, zasadniczo przeciwni osiąganiu celów naszych na drodze gwałtu, gdy wiemy, że miałoby to fatalny wpływ na położenie gospodarcze Austrji.

Metropolita Szeptycki w Warszawie.

Warszawa, 8 października. (PAT). Prasa donosi, że Metropolita greckokatolicki Szeptycki który przybył wczoraj popołudniu samolotem do Warszawy, odbędzie w stolicy kilka ważnych konferencyj pozostających w związku ze sytuacją w Małopolsce Wschodniej. Najprawdopodobniej jak podają dzienniki już w najbliższych dniach ukaże się zbiorowy list pasterski biskupów grecko - katolickich w sprawie akcji sabotażowej.

Socjalista niemiecki o „korytarzu".

Socjalistyczny organ niemiecki „Volkswacht", wychodzący na niemieckim Górnym Śląsku, w Nr. 217 umieszcza artykuł wstępny p. t. „Rewizja granic", pióra Rolfa Reventlowa z Wrocławia.

Artykuł ten rzeczowością swą i tonem tak odbiega od wszystkich znanych nam wystąpień publicystyki niemieckiej na temat „korytarza", że na niwie dziennikarskiej niemieckiej jest swego rodzaju białym krukiem.

„Staje się rzeczą konieczną — pisze Rolf Reventlow — by obóz socjalistyczny zajął stanowisko w stosunku do tego oficjalnego już dzisiaj „Ostnacjonalizmu", stawiając zasadnicze pytanie: „Czy rewizja granic drogą pokojową jest wogóle do pomyślenia w sensie realno-politycznym, czy leży ona w interesie niemieckich mniejszości, i czy jest do pomyślenia z punktu widzenia zasady etnograficznej w odniesieniu do narodowo-politycznego status quo?"

Na pytanie to niemiecki socjalista, mający odwagę swych przekonań, odpowiada:

„Wystarczy znać zdecydowaną postawę bloku centrolewu w Polsce, polskich demokratycznych stronnictw i polskich socjaldemokratów, nie mówiąc już o obozie Marszałka Piłsudskiego, by stwierdzić niemożliwość jakiejkolwiek rewizji drogą pokojową".

Mówiąc o wystąpieniach antypolskich nacjonalizmu niemieckiego, pisze „Volkswacht" w dalszym ciągu co następuje:

„Należy wczuć się w nastrój ludności państwa, które po 100-letnim ciężkim okresie niewoli zdobyło znowu niepodległość narodową wraz z własnym organizmem państwowym i które widzi uznanie swych granic jedynie formalne, nie zaś faktyczne — a wtedy zrozumie się, że słowa Treviranusa musiały wywołać takie zdecydowane echo. Hasło rewizji granic, budowa krążowników, które mogłyby w przeciągu kilku godzin zniszczyć młodą marynarkę wojenną Polski, oto są argumenty w stosunku do naszego największego na wschodzie sąsiada, którego armja, jakkolwiek duża i kosztowna, niemniej jednak zawsze o wiele tańszą jest od niemieckiej armji, złożonej ze 100 tysięcy żołnierzy. Czytający burżuazyjną prasę wschodniej połaci Niemiec, a nawet pozostałej Rzeszy, przeciętny czytelnik wyobraża sobie, że idzie tu — gdy mowa o t. zw. odebranych dzielnicach — o „rdzennie niemiecką" ziemię. Ponieważ prasa ta czuje sama, że dowiedzenie tego byłoby niemożliwe, postępuje tak, jak „Kolnische Zeitung" w numerze z dnia 28 czerwca r. b., mówiąc, iż ostatecznie nie idzie tu o cyfry, ale o charakter mieszkańców danego obszaru, przyczem należy podkreślić, że Niemcy na terenie „korytarza" i dziś jeszcze stanowią kulturalnie przodującą warstwę.

„Jest to mniej więcej ten sam argument — pisze tłustym drukiem „Volkswacht" — którym posługiwano się na użytek Europejczyków przy niebywałym wyzysku w kolonjach. Jeszcze niebezpieczniejszem jednak od te' teorji kulturalnej przewagi — która w istocie wywodzi się z bezwzględnego gnębienia polskości przez b. władców, jest, gdy centrale Heimatdienstu w studjum, poświęconem „tradycyjnej" prowincji Grenzmark-Polen - Westpreussen — operują mapą narodowościową, „upraszczającą" zagadnienie „korytarza", zaliczając słowiańskich Kaszubów do Niemców i w ten sposób osiągają rzekome granice narodowościowe w tych okręgach. W ten sposób dochodzi się do wręcz przeciwnych wniosków niż ten, do którego dojść należy przy objektywnem rozpatrywaniu stosunków narodowościowych na Pomorzu.

„Korytarz" jest w istocie składową częścią tej linji polskiej, której istnienie stwierdził jeszcze w r. 1907 narodowo bezwątpienia nie będący w podejrzeniu przyjaciel Hugenberga prof. Ludwik Bernhard, opierając się na urzędowych danych władz pruskich, danych, które wobec polityki wschodniej, uprawianej przez niemiecki sztab urzędniczy i garnizony, nie dały zbyt przyjaznego dla Polaków obrazu co do polskiego stanu zaludnienia nawet w przeważająco polskich gminach" (w oryginale tłustym drukiem).

Stwierdzono już wówczas urzędowo następujący procent polskiej ludności na terenie „korytarza": Puck — 67%, Wejherowo — 52%, Kartuzy — 67%, Starogard — 74%, Chojnice — 56%, Tuchola — 66%, Świecie — 55%, Grudziądz — 42%, Chełmno — 52%, Wąbrzeźno — 65%, Libawa — 80%, Brodnica — 65 ...

W dalszym ciągu tego artykułu p. Rolf Reventlow, potępiając wprawdzie ze swego stanowiska sprawę optantów, oraz wysuwając szereg wynikających z zapatrywań jego zarzutów, pisze:

„Optanci wywędrowali jednak. Polacy przybyli i dziś stoimy wobec faktu realnego, że w ostatnich wyborach do Sejmu w r. 1928-ym na niemieckie listy padło w Poznańskiem 113.000 głosów, t. zn. 14%, na Pomorzu zaś, czyli na terenie t. zw. „korytarza" 52.000 głosów, czyli 15.5%, przyczem zwrócić uwagę należy na to, że mała socjalistyczna grupa tego okręgu oddzieliła się od niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce, kandydując na jednej liście ze stronnictwami burżuazyjnemi niemieckiemi... W b. niemieckiej części Górnego Śląska obliczenia niemieckiego Volksbundu wykazały w r. 1928-ym zaledwie 20% niemieckich dzieci w wieku szkolnym".

Powyższy artykuł uczciwego niemieckiego socjalisty jest, zdaniem naszem, rzadkim głosem odwagi. Argumentów jego i cyfr powinni przedewszystkiem nauczyć się ci socjaliści niemieccy, którzy nie mają odwagi wyjawienia prawdy o stosunkach polsko - niemieckich.

R. R.

Mobilizacja w Brazylji.

Rio de Janeiro, 7 października. (PAT). Ogłoszono tu dekret, powołujący pod broń rezerwistów pierwszej i drugiej kategorji do lat 30. Wobec wysadzenia przez powstańców ze stanów Rio Grande do Sul i Minas Geraes kilku tunelów oraz uszkodzenia linji kolejowych i telegraficznych, brak jest wiadomości z terenów objętych powstaniem. Przybycie wojska zostało opóźnione. Rząd spodziewa się, iż w krótkim czasie uda mu się opanować sytuację. W Rio de Janeiro panuje zupełny spokój.

Nowy Jork, 7 października. (PAT). Według ostatnich doniesień z Brazylji, w Rio de Janeiro zarządzona została rekwizycja wszystkich środków spożywczych. Wojska federalne maszerują do stanu Mina, lecz ich posuwanie się jest bardzo powolne, albowiem w wielu punktach mosty zostały wysadzone w powietrze, a linje kolejowe poważnie uszkodzone.

Po dymisji gabinetu Maniu.

Mironescu premjerem?

Bukareszt, 7 października. (PAT). Według powszechnego mniemania, we środę wieczorem król poweźmie decyzję co do osoby, której powierzy misję utworzenia nowego gabinetu. Michalake ma szanse utworzenia gabinetu opartego o stronnictwo narodowo-chłopskie. Dziennik „Adverul" wyraża jednak przypuszczenie, że przyjęcie misji utworzenia gabinetu przez Michalake zależy od warunków, jakie będą postawione przez króla. Ewentualny gabinet Michalake byłby pod względem personalnym bardzo zbliżony do gabinetu poprzedniego.

Bukareszt, 7 października. (PAT). Po audjencji u króla minister Michalake oświadczył dziennikarzom, iż przedstawił monarsze program, na którego podstawie stronnictwo narodowo-chłopskie zamierza rozstrzygnąć bieżące zagadnienia. Król wyraził swą zgodę na ten program i dodał, iż z pośród członków większości parlamentarnej postara się wyszukać osobistość, któraby mogła ten program urzeczywistnić. Minister Michalake zaznaczył, iż król nie uczynił mu żadnej propozycji, natomiast wyraził opinję, że minister Mironescu wydaje się mu wskazanym do zrealizowania programu partji narodowo - chłopskiej. Mironescu wyjeżdża jutro rano do Sinaja.

Rozłam w łonie niem. partji

państwowości Rzeszy.

Berlin, 7 października. (PAT). Konflikt między grupą demokratyczną i przywódcą Zakonu młodoniemieckiego w łonie niemieckiej partji państwowej doprowadził do rozłamu w partji. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu wykonawczego, przedstawiciele Zakonu młodoniemieckiego z posłem Machraumem na czele zgłosili secesję z partji państwowej. Konflikt powstał na tle różnic w zasadniczych poglądach obu grup. Między innymi wielką konsternację w kołach demokratycznych wywołał artykuł przywódcy Zakonu młodoniemieckiego Abla, domagający się wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Wielką także rolę odegrały względy konkurencyjne między czołowymi politykami obu grup. Zakon młodoniemiecki domagał się usunięcia dwóch przedstawicieli demokratów, pruskiego ministra finansów Aschoffa i posła Oskara Majera z zarządu partji. W związku z konfliktem ustąpił ze swego stanowiska przywódca partji demokratycznej poseł Koch-Vaeser. Pozostali w partji demokraci i odłam ludowców uchwalili utrzymać nadal spólnotę partyjną.

Państwowe listy kandydatów

do Sejmu i Senatu.

Warszawa, 7 października. (PAT.). Dnia 7 października br. upłynął termin przewidziany w ordynacji wyborczej, w którym winny być złożone na ręce generalnego komisarza wyborczego państwowe listy kandydatów na posłów do Sejmu.

W terminie tym zgłoszone zostały następujące listy z ich czołowymi kandydatami: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Polska Partja socjalistyczna, dawna frakcja rewolucyjna (Jaworski Rajmund, Malinowski Marjan). Jedność robotniczo - chłopska: (Burzyński Stanisław, Łańcucki Stanisław). Lista narodowa. Blok lewicy socjalistycznej, Bund, N. S. P. (Ehrlich, Hersz Wolf). Żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalej Sion (Lew Icek Juda, Buchsbaum Antoni). Związek obrony prawa i wolności ludu (Stronnictwa Centrolewu). Białorusko robotniczo-włościańska lista „Zmahannje" (Gawryluk Józef, Dworczanin Ignacy). Białorusko-seljańsko-robitnycza socjalistyczna Jednist' (Selrob-Jednist', Putko Mychajło, Buhaiw Ołeksa). Ukraińsko-białoruski wyborczy blok (dr. Lewicki Dymitr, Celewicz Włodzimierz, Palijew Dmytro). Niemiecki blok wyborczy (Utta August, Duday Georg). Zjednoczenie ludowo-chłopskie „Samopomoc" (Gwiazdowicz Michał, Kowalski Władysław). Blok narodowy żydowski w Małopolsce (Thon Ozjasz, dr. Schmorak Emil, dr. Rosmarin Henryk). Ruska selańska organizacja (Myśków Jan, Kopystiański Zacharjasz). P. P. S. lewica (Kubiak Juljan, Chruściel Wiktor). Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce (Grynbaum Icek Izrael, Farbsztajn Szyja). Ogólno żydowsko-narodowy blok gospodarczy do Sejmu i Senatu (Sorockin Zelman, Suryc Michał). Katolicki Blok Ludowy (Ponikowski Antoni, dr. Tempka Władysław). Stronnictwo Chłopskie (Pluta Andrzej, Tatarczuk Stefan). Monarchistyczna organizacja wszechstanowa (Bossowski Franciszek, Sapieha Andrzej, dr. Ćwiakowski Aleksander).

W tym samym terminie zgłoszone zostały następujące państwowe listy kandydatów do Senatu:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna, Jedność robotniczo-chłopska, Lista narodowa, Związek obrony prawa i wolności ludu (Stronnictwa Centrolewu), Ukraińsko-selańsko-robitnycza socjalistyczna Jednist' (Selrob Jednist'), Ukraińsko-białoruski wyborczy blok, Niemiecki blok wyborczy, Blok narodowo - żydowski w Małopolsce, Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce, Ogólno-żydowski blok gospodarczy do Sejmu i Senatu,Katolicki blok ludowy.

Oznaczenie złożonych list, zarówno do Sejmu jak i do Senatu, nastąpi dopiero na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej. Listy uznane przez Państwową Komisję Wyborczą za ważne, oznaczone zostaną numerami według kolejności zgłoszenia.

Losy balonu „Lwów".

Kowno, 7 października. (PAT). Balon polski „Lwów" zmuszony był lądować w Wilkomierzu. Lotnicy znajdujący się w balonie, kpt. Pożarowski, jest lekko ranny w rękę a por. Sztencel w nogę. Obaj ranni zostali zatrzymani przez władze litewskie, które prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Nieprawdziwa wiadomość.

Paryż, 7 października. (PAT). W ciągu popołudnia obiegała pogłoska, że Briand padł jakoby ofiarą zamachu. Pogłoska ta jest całkowicie bezpodstawna. Briand nie opuszcza mieszkania wskutek lekkiego przeziębienia, którego nabawił się w Genewie.

Eksport zboża polskiego.

Gdynia, 7 października. (PAT). Po raz pierwszy zanotowano w porcie gdyńskim ładowanie zboża na wywóz. Codziennie odchodzą do Skandynawji partje zboża w ilości od 20 — 30 wagonów. Elewatory uruchomione już na wybrzeżu, będą służyły na razie do ładowania zboża polskiego, przeznaczonego na eksport.

Po dniu spółdzielczości.

W dniu 5 października obchodził cały świat a wraz z nim i Polska doroczne, międzynarodowe święto spółdzielczości. Z tej to racji godzi się w pobieżnym choćby przeglądzie, przypatrzeć się obecnemu stanowi spółdzielczości, roli, jaką spełniła i jaką ma spełnić w przyszłości.

Spółdzielczość jest jednem z doniosłych zjawisk gospodarczych. A że tegoroczny dzień spółdzielczości przypadł na chwile, kiedy wielka część gospodarstwa społecznego przechodzi poważne wstrząsy, które je zmuszają do ciągłej koncentracji swych sił, — rzecz cała jest tem bardziej godna uwagi.

Ostatnie czasy są naogół okresem nieustannego wzmagania się spółdzielczości. Rośnie ona liczbowo i rośnie na sile i znaczeniu. Dość wspomnieć, że w 48 państwach znajduje się 728 centralnych organizacyj spółdzielczych, obejmujących 396.000 spółdzielni, rozsianych po całym świecie z 73 miljonami członków.

Są wśród tego państwa, które specjalnie wysoko rozwinęły spółdzielczość. Tak np. w Finlandji obroty samych tylko czterech hurtowni spółdzielczych wynoszą 28.2% ogólnego obrotu krajowego. W Danji spółdzielnie sprzedają 33% tego, co sprzedają wszystkie inne sklepy. Cztery wielkie mlyny angielskich spółdzielni spożywców przemielają 15% ogólnego przemiału; spółdzielnie szwajcarskie 10%. Jeden wielki młyn związkowy spółdzielni szwedzkich wyrabia 1/4 część ogólnego zapotrzebowania zboża w Szwecji. Obroty angielskich spółdzielni spożywców wynosiły 204 miljony funtów szterlingów!

Jak wygląda spółdzielczość w Polsce? Bezwzględnie stwierdzić należy stały jej rozwój. Rośnie liczba spółdzielni, wzrastają kapitały własne spółdzielczości, kapitały obrotowe, oszczędności i obroty. Korzystnym objawem jest łączenie się w związki rewizyjne, zapewniające spółdzielniom racjonalną pracę i to nietylko dla celów egoistycznych, ale i dla celów ogólnych.

Ogólna liczba spółdzielni w Polsce wynosi 17.476, z czego 11.139 należy do związków rewizyjnych. W 13 związkach skupia się spółdzielczość polska z 5.564 kooperatywami i 1,911.000 członków. Ruska spółdzielczość zorganizowana jest w związkach o 2.244 spółdzielniach i 275.000 członków. Niemcy mają w Polsce 741 spółdzielni z 61.000 członków, skupionych w 5 związkach. Spółdzielczość żydowska liczy 651 spółdzielni z 226.000 członków a złączona jest w dwa związki rewizyjne.

Jeżeli zestawimy porównawczo ostatnie lata rozwoju spółdzielczości w Polsce, to stwierdzimy, że wobec 83 miljn. zl. kapitałów własnych w r. 1924, posiadała ich spółdzielczość w r. 1928 — 172 miljn. W tymsamym czasie wkłady oszczędności wzrosły z 18½ miljn. na 234 miljn. zl. Suma obrotów wzrosła z 1.400 miljn. do 2 miljardów, zasilając warsztaty gospodarcze mniej zamożnych warstw rolniczych, drobnych wytwórców, warstw rzemieślniczych i t. p. Sama ilość pożyczek gotówkowych, udzielonych członkom, wzrosła z 39 miljn. zl. w r. 1924 do 517 miljn. w r. 1928.

Spółdzielczość w Polsce przeszła ciężki okres inflacji, który pochłonął prawie cały jej dorobek. Z chwilą stabilizacji złotego następuje jednak odrodzenie spółdzielczości. Prawdą też jest, że w ubiegłym roku tempo rozwoju spółdzielczości bardzo znacznie osłabło. Było to nieuniknionem następstwem ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa cały kraj. Mimoto ruch spółdzielczy w Polsce jest naogół zdrowy i niewątpliwie wyjdzie też zwycięsko z obecnego kryzysu i to może nawet bardziej wzmocniony. Odpadnie to, co słabe i niezdolne do życia. Pozostaną spółdzielnie zdrowe, samowystarczalne finansowo, silne ideowo i organizacyjnie.

Dlatego też oczy ogółu zwracają się coraz częściej i coraz chętniej ku spółdzielczości, jako tej, która wykazała zdolność przeciwstawienia się obecnemu kryzysowi gospodarczemu, — upatrując w niej jeden z tych czynników, które ułatwią nam przejście w normalny stan życia gospodarczego.

A.

OBYWATELE!

Sprawdzajcie listy wyborcze. Niech każdy z Was spełni Obywatelski obowiązek i stwierdzi swoje nazwisko — w spisach komisyj obwodowych. Termin sprawdzania list upływa z dniem 10-tego października 1930 roku. —

Zwłoki ofiar katastrofy R. 101

przewiezione zostały do Anglji.

Beauvaios, 7 października. (PAT). Ceremonja odtransportowania do Anglji ofiar katastrofy sterowca R. 101, rozpoczęła się dziś w Beauvais, przy chmurnej pogodzie, z udziałem przedstawiciela prezydenta Doumerguea, ministra Maginota i. Doumesnila, osobiście przybyłych premjera Tardieu i ministra Eynaca, władz miejscowych oraz licznie zebranej publiczności. Ministrowi francuscy złożyli hold przed trumnami ustawionemi w Ratuszu, poczem wyrazili kondolencje urzędowemu przedstawicielowi Anglji. O godz. 11 zagrzmiał wystrzał armatni i wśród głębokiej ciszy rozległy się żałobne dźwięki trąb. Nad miastem zaczęła krążyć eskadra złożona z 32 samolotów, poczem poprzedzony przez kompanję honorową, ruszył kondukt żałobny, złożony z 24 wózków artylerzyckich, na których spoczywały po dwie trumny. Kondukt skierował się ku dworcowi, przy dźwiękach hymnu narodowego angielskiego i „Marsyljanki". Po przybyciu na dworzec, kompanja honorowa przedefilowała przed trumnami, a przedstawiciele rządowi złożyli im ostatni hołd. O godz. 16 pociąg wiozący trumny ruszył do Dieppe.

Londyn, 8 października. (PAT). O godzinie 1.20 w nocy zajechał na dworzec Wiktorja pociąg wiozący ofiary katastrofy. W obecności premjera Mac Donalda, żołnierzy i oficerów wojsk lotniczych rozpoczęło się wynoszenie trumien okrytych sztandarami brytyjskimi. Trumny składano po dwie na samochody ciężarowe. Smutna ta czynność trwała prawie godzinę. Następnie orszak złożony z samochodów ciężarowych ruszył powoli z dworca. Za samochodami z trumnami jechał olbrzymi wóz ciężarowy z kwiatami z Francji a następnie samochód Mac Donalda. Kondukt zamykało 14 ludzi załogi sterowca R. 101, którzy nie brali udziału w obecnym locie oraz kompanja wojsk lotniczych. O godzinie 2 w nocy wśród ulewnego deszczu dowieziono trumny do prosektorjum Westminsteru, które po raz ostatni służyło podobnej ceremonji w roku 1917, gdy bomba rzucona z aeroplanu niemieckiego na City zabiła 37 osób. Prosektorjum zamieniono na kaplicę z której wyruszył kondukt pogrzebowy. Zwraca uwagę brak uroczystego ceremonjału a także nieobecność członków rządu oprócz premjera.

Na fali dnia

Nasze malarki.

— Czy będzie to w związku z najbliższą Wystawą Jesienną w Towarzystwie Sztuk Pięknych, — tak?

— No, nie. Obrazy, jakie chcę tutaj omówić, to portrety, które bywają wprawdzie często eksponatem wystawowym, ale z jesienną Wystawą wiążą się tylko o tyle, o ile chodzi o mocno jesienny charakter przeważnej ich liczby.

Te portrety, ściślej mówiąc autoportrety, pendzla i ołówka naszych pań (które jednak sławę zyskują nie w malarskich, ale w innych, n. p. sportowych, modniarskich, piękności owych, lub tanecznych zawodach), są do oglądania codziennie, między 11 a 14 i między 17 a 24 na ulicy Akademickiej i Placu Marjackim, na wystawach i nabożeństwach, u Zalewskiego i Wedla, w teatrze i kawiarni, na dancingu i w kinie. Pozatem istnieje nieustająca wystawa pomniejszych artystek, trwająca od 8-mej rano do 7-ej wieczór w magazynach, urzędach, okienkach i wszelkiego rodzaju „instytutach", od naukowych aż do „de la beaute".

Bo malarstwo portretowe stało się dzisiaj u kobiet wprost nagminnie występującym talentem. Niemasz dziś sfery, w którejby rączka niewieścia nie chwytała pożądliwie i ze znawstwem za pendzel, farbę, tusz i ołóweczek. I niema rodzaju, w któryrnby nie celowały nasze niestrudzone, a często bezimienne artystki.

W tej, niedocenianej przez krytykę artystyczną sztuce, jest cały, historyczny poprostu jej obraz. Więc najpierw, u konserwatystek o charakterze poważnym, niekiedy dewocyjnym nawet, robi się jeszcze portrety „al fresco", to zn. malowanie na tynku w barwach dyskretnych, ale naiwnych, w technice coś pośredniego między prymitywem prerenesansu, a sztuką malowania u ludów dzikich.

W sferach adeptek, ukrywających jeszcze starannie i skromnie talent malarski i jego praktyki, widzi się portrety realistyczne, o barwach łudzących, najczęściej pastele, lub gwasze. Tu nęcą nas „hoże" sportsmenki, „opalone" nad Bałtykiem syreny, lub madonny o „przejrzystej" cerze. Krąży też między amatorami wiele kopij jednego pierwowzoru, lecz kopij nie bez nerwu i poczucia estetycznego.

Oficjalne malarki, prace swoje wystawiające pod miękkiem rondem aksamitnego kapelusza w wygięciu limuzyny, na tle lóż teatralnych i w witrynach kawiarń i cukierń, hołdują metodzie ekspresjonistycznej. Swój zapał do użycia świata, podboju serc męskich i zakasowania przyjaciółek, wyrażają w barwach śmiałych, krzyczących, w rysunku brwi i ust iście rewolucyjnym. Portrety ich nie są już podobne do oryginałów, ale jak każdy portret nowoczesny, wyrażają nagą, pozbawioną obłudnego uśmiechu, duszę artystki.

Tusz idzie tu w zawody z węglem, róż zwycięża fijołek i kobalt, karmin walczy o lepsze z cynobrem.

O, „purpurowa", straszna na kredowej, lub żółtej twarzy pręgo ust, które kredka likwiduje do „serca" w środkowej części warg!

O, podniesione „o piętro wyżej", jak dach restaurowanej kamienicy, brwi, malowane zuchwałym, klasycznym łukiem, nad linją wydartych ze skóry włosów.

Oczy, utopione w aksamitnym, lepkim pyłku czarnej sadzy, zaczerwienione niewidocznie od męczącego zabiegu!

Któż ci nie odda czci należnej i słusznego peanu, ty nowoczesna Wenus?

Krążą wśród nas, na osłodę życia nietylko żywe polichromje i zmartwychwstałe płótna. Kobieta, pamiętna tego, że jest kwiatem, że jest, jak pięknie wytłumaczył poeta, „chryzantem jasny szarej ziemi", stylizyje się często na kwiat. Do sukni jasnej, jak kielich glicynji, zwiewnej, niby pęk maków ogrodowych, „ubiera" twarz w tonach liljowo-różowo-błękitnych. Jeżeli jeszcze udało jej się dobrać do tualety barwę oczu — wygrała lato na deptaku zdrojowym i na plaży, jako rezeda, lub anemon.

Inna, do czarnej fascynującej toalety dostroiła lica róży. Kontrast! Kwiat w ramach żałobnych, wdzięk młodości i powaga czerni, rekord mody tegorocznej: czarne z różowem...

A jeszcze inna, zamiłowana w pejzażu południa i wschodu, zamówiła sobie twarz na kobalt i cynober, suknię „do tego" włożyła zieloną, w pomarańczowe kwiaty, a fryzurę w najjaśniejszym tonie henny. Parasolka „chińska" z niebieskiem...

Bo nie wszystkie damy malują własnoręcznie. Są takie, które stać na płatną malarkę, a one tylko obnoszą z dumą cudze portrety, jako własny autentyk. Ale nie powinniśmy o to mieć pretensyj. Jeśli podziwiamy włoskich majstrów, którzy dla bogatych Jankiesów podrabiają antyki, to należy podziwiać nam i te mistrzynie, które dla bogatych mężów i biednych, ale inteligentnych przyjaciół... również podrabiają antyki.

I tylko dziw bierze, że ani słońce wakacyjne, ani woda morska, ni rzeczna, ani wiatr górski nie zniszczyły tych arcydzieł współczesnej, wykształconej kobiety. Że nie wypadły im pendzle z rąk, że ciemne barwy szminki nie rozpłynęły się w żywych, prawdziwych barwach natury i zdrowia!

Kult malarstwa stoi snać wysoko. Temu kultowi gwoli tyle tego roku sprzedano parasolek i afrykańskich kapeluszy.

A przed paru dniami, w parku na ławce siedziała obok bony malutka, może 4-letnia dziewczynka. Niezgrabną rączką wyjmowała „coś", jakąś fikcję dziecinną, z mikroskopijnej, czerwonej torbeczki, i przesuwała delikatnie, niby pomadkę do ust, po drobnych, różowych usteczkach...

Jakiż to wdzięczny obrazek dla mamy-malarki! Obok inteligencji naśladowczej swego maleństwa widzi, że z nią nie pójdzie do grobu jej sztuka. Oto dziecko weźmie kredkę i ołówek z rąk matki i pójdzie jej pięknym torem....

Gdyby mogła, zapłakałaby kobieta współczesna, wielka artystka. Ze szczęścia i z dumy.

Ale płakać nie może, bo zeszłaby szminka z oczu, policzków i z ust...

J—G—Ł.

Wielka uroczystość

w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej.

Poświęcenie mostów w Jamnie i w Bucniowie w obecności P. Ministra Komunikacji Inż. Alfonsa Kühna.

II.

(Dokończenie.)

Niebawem czekała nas prawdziwa a bardzo pocieszająca niespodzianka. Przyjęcie na kilkadziesiąt osób urządzono tym razem w sali polskiego Domu ludowego w Bucniowie. Wieś to ciekawa. Dzięki niestrudzonym zabiegom ks. Szokalskiego, przy wydatnej pomocy p. Serwatowskiego i innych ludzi dobrej woli, żyje pełnem życiem obywatelskiem w wolnem, niepodległem Państwie. Ks. Szokalski, jak mnie poinformowano, Poznańczyk, ongi kapelan wojsk polskich, z wojskowym animuszem zabrał się do zbożnego dzieła i dopiął już w znacznej części upragnionego celu. Dom ludowy, z piękną salą i ze sceną, rozszerzył na nasze przybycie swoje ściany i toasty też, wygłoszone podczas obiadu, przepojone zostały, może nawet mimo wiedzy oratorów, w tem sympatycznem otoczeniu, swoistym, rzewnym sentymentem. Rozpoczął ich niekończący się zda się szereg przezacny gospodarz, prezes Wiktor. Hymn państwowy, odegrany przez orkiestrę kolejową, oznajmił całej wiosce, jaki toast spełniamy w tym momencie. I tutaj złożył p. Wiktor serdeczne podziękowanie P. Ministrowi za łaskawy współudział w pięknem święcie kolejnictwa polskiego, za opiekę, roztaczaną przezeń nad kolejarzami, za subtelne wyczuwanie ich potrzeb. Nie było to jedno tylko przemówienie, zwrócone do Dostojnego Gościa. Zwracali się doń i inni w słowach, które wskazywały dobitnie, jaką popularność i sympatję zdobył P. Minister Kühn u wschodnich rubieży Rzeczypospolitej.

Przemówienie p. Wojewody Muszyńskiego, wojskowy prawdziwie apel gener. Dowoyny - Sołłohuba, słowa wiceprezesa Dyrekcji kolei Koźmińskiego; rzewne wspomnienie o tych, co już odeszli, a w polskiem kolejnictwie tak wielkie położyli zasługi, wypowiedziane przez prezesa Prachtla - Morawiańskiego; płomienne słowa ks. Szokalskiego o zgodnej współ pracy obu narodowości, skierowane pod adresem obecnych przy biesiadnym stole wójtów; w kunsztownej formie wypowiedziany toast przez reprezentanta Politechniki, która tylu inżynierów wykształciła, prof. Brzozowskiego; toasty p. p. inż. Turyna, Fіricha, Serwatowskiego, przedstawiciela zrzeszeń dziennikarskich we Lwowie i inne — długo pozostaną w pamięci uczestników tego sympatycznego przyjęcia.

Nadeszła jednak chwila udania się w drogę powrotną. W wagonie kolejowym snuliśmy na kanwie serdecznej wspomnienia wrażeń w Bucniowie odniesionych. W Tarnopolu pożegnaliśmy miejscowych towarzyszów uroczystości. Tuż przed Lwowem zgromadziliśmy się raz jeszcze w wagonie salonowym P. Ministra na krótką pogawędkę przed rozstaniem.

Niebawem wjechaliśmy do hali dworca lwowskiego. Szare, codzienne życie schwyciło nas znowu w swoje kleszcze.

P. Minister z naczelnikiem Wydziału Andrzejowskim i z sekretarzem osobistym, Rożałowskim, którzy towarzyszyli mu wciągu całej podróży po Województwach wschodnich, udał się z powrotem do Warszawy.

Na zakończenie zwięzły opis poświęconych objektów:

Most nad rzeką Prutem w Jamnie w km. 65⁶/₇ linji Stanisławów-Woronienka o łącznej długości 113.56 m., posiada 5 sklepień po 9.0 m. św. i jedno sklepienie o świetle 48.0 m. Zburzony przez wojska rosyjskie w r. 1917, odbudowano w latach 1928-30 przez Towarzystwo Robót technicznych we Lwowie. Przy odbudowie wykonano 862 m³ murów sklepieniowych a 875 m³ innych murów. Koszt odbudowy wyniósł 326.000zł.

Most nad rzeką Seretem w Bucniowie w km. 99½ linji Halicz-Ostrów o łącznej długości 155.87 m., posiada 4 sklepienia po 29 m. św. i jedno sklepienie 48.0 m. św. Zburzony przez wojska rosyjskie w r. 1915, odbudowano w latach 1929-1930 przez Górnośląskie Tow. Przemysłowe w Warszawie. Przy odbudowie wykonano 1614 m³ murów sklepieniowych a 3655 m³ innych murów, robót ziemnych 6700 m³. Koszt budowy wyniósł 760.000 zł.

Stanisławowska Dyrekcja kolei państwowych posiada tak piękne i ciekawe mosty kolejowe i dworce, że powinna niebawem zebrać je w specjal nem osobnem wydawnictwie. Spełni ono misję propagandową bardzo wydatnie.

—mrc.—

Bühlow — ministrem spraw zagr. Rzeszy niemieckiej?

Berlin, 7 października. (PAT.). „Welt am Abend" ogłasza sensacyjne rewelacje o niedzielnej konferencji, jaka się odbyła między kanclerzem Bruningiem i przedstawicielami partji narodowo-socjalistycznej Hittlerem, Frickiem i Goeringiem. Dziennik wbrew zaprzeczeniom ze strony półurzędowej twierdzi, że istnieje zamiar przyznania Hittlerowcom ustępstwa w kierunku zmiany dotychczasowego składu gabinetu Rzeszy. Zmiany personalne w składzie gabinetu obejmowałyby dwie teki: ministra spraw zagranicznych i wewnętrznych. Jako kandydata do teki ministra spraw zagranicznych Niemiec na miejsce dra Curtiusa wymieniany ma być sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Bühlow. Poza tem wysuwają kandydaturę przewodniczącego partji centrowej prałata Kaasa. Następcą ministra spraw wewnętrznych Wirtha miałby zostać były sekretarz stanu Schmidt, wybitny członek Stahlhelmu i mąż zaufania ministra Treviranusa.

Powiat sokalski za listą Marszałka.

Sokal, w październiku 1930.

Dnia 5 bm. odbyło się w Sokalu zebranie obywatelskie, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych powiatu sokalskiego. Na zebraniu uchwalono jednogłośną rezolucję, w której wszyscy obecni uroczyście przyrzekają przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu popierać wyłącznie i bezwzględnie listę BBWR., jako listę Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdyż On jedynie daje gwarancję utrzymania całości Państwa, poprawy sytuacji gospodarczej i utrwalenia polskiej potęgi mocarstwowej. Rezolucja ta została nie tylko uchwalona, ale zadokumentowana licznemi podpisami zebranych.

Biura wyborcze B. B. W. R.

Podajemy do wiadomości publicznej adresy Biur Wyborczych BBWR. na miasto Lwów. Biura te znajdują się w następujących lokalach:

1) Miejskie Biuro Wyborcze — plac Marjacki 6/7. Telefon 44-48.
2) Dla I. Dzielnicy — ul. Zyblikiewicza 37, I piętro. Telefon 81-41.
3) Dla Dzielnicy II. — ul. Krasickich l. 12.
4) Dla Dzielnicy III. — ul. Balonowa l. 3. Telefon 7-00 dod.
5) Dla Dzielnicy IV. — ul. Paulinów l. 9, parter.
6) Dla Dzielnicy V. — ul. Szymona l. 1, II piętro.

W wymienionych lokalach interesenci znajdą odpowiednie tablice orjentacyjne. Godziny urzędowe od 10—14 i 17—21.

Odkrycie skarbca Inkasów.

Pisma amerykańskie zamieszczają ciekawą wiadomość z Guayaquil, w Ekwadorze, donoszącą o odkryciu w pobliżu wioski Nizac, wielkiego skarbca, należącego do ostatniego króla państwa Inka, Atahualpa, który po rozbiciu i zawojowaniu kraju przez konkwistadorów, na rozkaz przywódcy zwycięskich najeźdźców, Francisca Pizarro, został zamordowany w r. 1533. Pizarro, wziąwszy do niewoli króla Atahualpa, zażądał od Inkasów olbrzymiego okupu wzamian za uwolnienie króla.

Zebrawszy w ten sposób znaczne zapasy złota i kosztowności na sumę około 15 miljonów dolarów, złamał przyrzeczenie i kazał zamordować króla. Inkasi, dowiedziawszy się o zdradzie Pizarro, ukryli resztę złota i klejnotów w niedostępnem miejscu w górach Andach. Od tego czasu powtarzały się częste próby odnalezienia ukrytego skarbu, jednakże bez skutku.

Kilka miesięcy temu wybrał się na poszukiwanie skarbu Julio Torres, adwokat z Rio Ramba, wziąwszy so bie do pomocy kilkunastu żądnych przygód (i złota) towarzyszów. Po wielu trudach i przygodach, udało się Torresowi odnaleźć miejsce, w którem zakopany był skarb, jakoteż szczątki zamordowanego króla Atahualpa.

Torres bezwłocznie zawiadomił władze rządowe, prosząc je równocześnie o wysłanie na to miejsce silnego oddziału wojska, aby broniło wyprawy argonautów przed napadem ze strony tamtejszych Indjan, którzy niewątpliwie wiedzieli o miejscu, w którem był skarb ukryty, ale tajemnicy nie chcieli zdradzić, uważając miejsce to za święte i wyłącznie dla nich tylko dostępne.

Jak podróżuje J. I. Paderewski po Ameryce.

Menager tournee koncertowego J. J. Paderewskiego z Nowego Jorku ogłasza, że wydatki naszego słynnego rodaka podczas jego jesiennego tournee koncertowego po Stanach Zjednoczonych wyniosą około 50 tysięcy dolarów. Paderewski już telegrafował, aby zarezerwowano mu prywatny wagon kolejowy, z którego zwykle korzysta, gdy przyjeżdża do Ameryki. W wagonie tym znaidują się przedziały dla Paderewskiego, oraz dla służby, składającej się z sześciu osób, t. j. menagera, kucharza, stroiciela fortepianów, lokaja, oraz dwóch posługaczów.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 8 października 1930.

RUCH SŁUŻBOWY. W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 29 września 1930 roku zamianował docenta i zastępcę profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ks. dr. Michała Wyszyńskiego, profesorem nadzwyczajnym prawa kanonicznego na Wydziale teologicznym tegoż Uniwersytetu.

(„Monitor Polski", Nr. 231, z dnia 6 października 1930 r.).

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował w drodze konkursu z dniem 1 września 1930 r. p. Antoniego Chudegoka, naucz. 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej im. Ks. Piotra Skargi w Jarosławiu, kierownikiem tej szkoły, p. Stefana Gładysza, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Dynowie, powiatu Brzozów, kierownikiem 7 kl. publ. szk. powsz. w Niżankowicach, powiatu Przemyśl i p. Kazimierza Jordana, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej w Horodence, kierownikiem 7 kl. publ. szkoły powsz. w Dawidowie, powiatu Lwów.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianowało w drodze Konkursu z dniem 1 września 1930 r. p. Wawrzyńca Curkowicza, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Jastrzębcu, powiatu Łańcut, kierownikiem 3 kl. publ. szk. powsz. w Starem Mieście, p. Marję Gruszecką, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Wadowej, powiatu Buczacz, kierowniczką 2 kl. publ. szk. powsz. w Weleśniowie, powiatu Buczacz, p. Szymona Koguta, kierownika 2 kl. publ. szk. powsz. w Dołobowie, powiatu Rudki, kierownikiem 4 kl. publ. szk. powsz. w Jagielle, powiatu Przeworsk, p. Juljana Kosińskiego, nauczyciela 7 kl. publ. szk. powsz. w Śniatynie, kierownikiem 5 kl. publ. szk. powsz. na Bałkach i p. Eugenję Pazdrijową, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Zarudcach, kierowniczką tej szkoły.

Zjazd Targów Międzynarodowych.

Poznań, 7 października. (PAT). Dziś w sali Rady miejskiej rozpoczęły się publiczne obrady kongresu Związku Targów Mięlzynarodowych. Obrady zagaił dr. Bruer, poczem na przewodniczącego powołano jednogłośnie prezydenta m. Poznania Ratajskiego. Następnie w imieniu Rządu polskiego powitał uczestników kongresu Wiceminister handlu Doleżal, który złożył obradom życzenia pomyślnych wyników. Z kolei przystąpiono do zasadniczej części obrad, to jest do wygłaszania referatów przez referentów poszczególnych zagadnień. Po przerwie obiadowej przystąpiono do dalszych obrad.

Kurs dyplomatyczno-konsularny w M. S. Z.

Dzisiaj odbędzie się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych uroczyste otwarcie kursu dyplomatyczno - konsularnego, zorganizowanego przez Ministerstwo dla urzędników I-szej kategorji centrali i placówek. Kurs potrwa 5 do 6 ygodni i obejmie zakres zagadnień politycznych, ekonomicznych, skarbowych i t. d. Wykładowcami będą wyżsi urzędnicy M. S. Z. i profesorowie wyższych uczelni.

Uroczystego otwarcia kursu dokona osobiście Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
8
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Brygidy
Gr.-kat. Ewforyzyny
Wschód słońca g. 6 m 34
Zachód " g. 16 m 49
Długość dnia g. 11 m 16

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 8 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt", 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Po raz pierwszy po wznowieniu.)

Czwartek, 9 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt", 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Piątek, 10 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wyzwolony" i „Megae", opery Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 8 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

Czwartek, 9 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

Piątek, 10 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Środa, 8 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka", komedja w 3 aktach Verneuille'a.

Czwartek, 9 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka", komedja w 3 aktach Verneuile'a.

Piątek, 10 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka", komedja w 3 aktach Verneuile'a.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 8 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Jose Padilla i Lidja Ferreira".

Czwartek, 9 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Szopka warszawska" (Tuwim-Lechoń-Hemar).

Piątek, 10 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Warszawska szopka polityczna 1930".

„Domek trzech dziewcząt", operetka Schuberta, której wznowienie zapowiada afisz na dzień dzisiejszy, cieszyła się ongiś we Lwowie dużem powodzeniem. Obecnie ujrzymy ją w inscenizacji B. Folańskiego i w wykonaniu nowych sił artystycznych. Zniżki na wszystkie przedstawienia, nie wyłączając dzisiejszego, ważne.

W Teatrze Małym nie słabnie, a raczej rośnie sukces wybornej kom. Verneuile'a „Egzotyczna kuzynka", wobec czego przedłuża ona swą gościnę na afiszu na cały ten tydzień.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Douglas Fairbanks w filmie dźwiękowym „Żelazna maska".
CASINO: „Rewja Hollywoodu" 100% dźwiękowiec.
CHIMERA: „Cnotliwe dziewczęta".
KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa". Film dźwiękowy.
LEW: „Kobieta", która cię nigdy nie zapomni".
MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa". Film dźwiękowy.
OAZA: „Dziewica z Kairu".
PAN: „Dwa światy: Wschód i Zachód".
PALACE: „Walc miłości", film dźwiękowy.
PASAŻ: „Zamorskie djabły".
PROMIEŃ: „Krzyk życia".
STYLOWY: „Pożar serc" (To zagłada Rosji).

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 10 października: I. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Wiedeński Kwartet smyczkowy Kolischa. 9162-2

Komitet Budowy Pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie uprasza o zwrot podpisanych listków do wieńca ku czci Marji Konopnickiej najdalej do 9 b. m. wraz z zebraną gotówką do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa l. 9 na rachunek bieżący. Pozostałe listki do wieńca podpisywać można w Księgarni Ossolineum pl. Halicki i w Księgarni Naukowej, Hotel George'a.

Prezydent miasta inż. Jan Brzozowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta inż. Jana Brzozowskiego uchwalono między innemi zezwolić firmie Pellis na budowę 2-piątrowej hali fabrycznej na ul. św. Marcina 38, Janinie Bochonko na budowę domu parterowego przy ul. bocznej od Drogi Wóleckiej, Mikołajowi i Karolinie Olejnik na budowę domu parterowego na Żelaznej Wodzie. Zgodnie z wnioskiem miejskiego Zakładu wodociągowego uchwalono zakupić szereg parcel na ul. Zielonej dla ochrony zbiorników wodociągowych. Uchwalono dalej oddać wykonanie 30 sztuk foteli dębowych dla Rady miejskiej firmie Władysław Tarnawski po 120 zł. za sztukę. Z porządku dziennego udzielono kilka subwencji i przyjęto kilka osób do Związku Gminy.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bolesława Orzechowicza, fundatora Muzeum i Galerji obrazów we Lwowie, odbędzie się w trzecią rocznicę zgonu, w czwartek, 9 października, o godz. 10.30 przedpoł. w kościele OO. Bernardynów.

Przed dziesięciu laty.

Front południowy. Prawa grupa ukraińska rozbiła nieprzyjaciela na wschód od Nowej Uszycy, przyczem zdobywa 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Front północny. Grupa gen. Żeligowskiego sforsowała w dniu dzisiejszym rzekę Mereczankę pod Jaszunami i przepędzając napotkane po drodze oddziały litewskie, maszeruje **na** Wilno.

Otwarcie sezonu Kasyna i Koła Literacko-artystycznego.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne, rozpoczyna z dniem 16 bm. nowy sezon literacko-artystyczny, który trwać będzie do końca kwietnia.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, dnie czwartkowe będą poświęcone wykładom na aktualne tematy, naprzemian z kameralnemi koncertami i wieczorami kompozytorskiemi, przy współudziale pierwszorzędnych miejscowych i zamiejscowych prelegentów.

Wznawia też Wydział K. i K. L. A. „Soboty Kasynowe", tj. zebrania towarzyskie w każdą ostatnią sobotę miesiąca, które tak sympatycznie zostały przyjęte przez zaproszonych gości i które powinny stać się kulminacyjnym punktem artystyczno-literackich upodobań lwowskiego towarzystwa. Zebrania te z natury rzeczy muszą być co do ilości osób ograniczone. Zaproszenia są już w rozsyłce.

Z działu zabaw tanecznych zaczną się z dniem 19 bm. niedzielne dancingi. Początek ich naznaczono na godzinę 19.30 (7.30 wieczór) koniec 24-a.

Cieszące się już od lat powodzeniem i sympatją zabawy te wymagają od każdej osoby nowej „karty uczestnictwa", które począwszy od 10 bm. wydawać będzie osobna komisja codziennie w godzinach od 19-20 w parterze na lewo. Warunki niezbędne: osobiste zjawienie się i karta identyczności z fotografją (legitymacja osobista). Wydział zastrzega sobie prawo odmowy bez podania motywów. W innych godzinach i przez zastępstwo legitymacyj się nie wydaje. Bez legitymacji ani zakupić biletu ani wejść na salę nie można.

Wyłącznie dla Członków i Ich Rodzin prowadzone będą począwszy od dnia 20 bm. lekcje salonowych modnych tańców w dniach i godzinach zależnych od zespołu. Wpisy już otwarte.

Zabezpieczenie wodociągów domowych przed zamarznięciem.

Zakłady Wodociągowe miasta Lwowa przypominają konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarznięciem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych.

W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi, wodomierze i kurki wodociągowe w piwnicach. Okna piwniczne potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować lub odpowiednio zatkać. Drzwi, prowadzące do piwnicy, w której mieści się główne połączenie wodociągowe, jak również drzwi do korytarzy piwnicznych należy szczelnie zamykać, by uniknąć przewiewu zimnego powietrza. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane, należy wyłączyć z ruchu, wodę spuścić. Tam, gdzie wodomierz i główne zamknięcie wodociągowe znajdują się w szybach, należy dać podwójne przykrywy, pomiędzy które trzeba włożyć worek napełniony trocinami lub wełną drzewną. Zarazem przypominają Zakłady Wodociągowe miasta Lwowa, że w myśl ustaw właściciele realności odpowiadają za całość wodomierzy, ustawionych w ich domach. Wszelkie uszkodzenia wodomierzy, powstałe skutkiem zamarznięcia, podgrzewania wodomierzy za marzniętych, usunięte będą jedynie na koszt właściciela domu. W razie zupełnego zniszczenia wodomierza skutkiem mrozu, właściciel realności obowiązany będzie zwrócić Zakładom Wodociągowym m. Lwowa jego wartość oraz ponieść koszta ustawienia wodomierza nowego. Nie wolno używać nawozu bydlęcego jako materjału zabezpieczającego urządzenia wodociągowe przed zamarznięciem. Równocześnie upraszają Zakłady Wodociągowe m. Lwowa P. T. Zarządców realności o przypomnienie dozorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu nakrywek ulicznych na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogniowych. Również nakrywy prowadzące do szybów mają być ze śniegu oczyszczane, aby umożliwiony był dostęp dla odczytów wodomierza i do głównych kurków.

Hallo! Tu generał Kutiepow!

Takie hasło od jakiegoś czasu co wieczór elektryzuje sowiecką Rosję od jej europejskich granic aż do Władywostoku. Głos, o którym nikt nie wie do kogo należy, wyjaśnia ludności Z. S. S. R. co się dzieje w Europie i jakie nastroje panują wśród emigrantów rosyjskich. Siła tej tajemniczej radjostacji jest tak wielką, iż słychać ją równie dobrze na Dalekim Wschodzie, jak w Saratowie lub Samarze. Głos „generała Kutiepowa" zawisa nad sowiecką Rosją co wtorku, czwartku i niedzieli w godzinach wieczornych: jakiś mówca opowiada słuchaczom o ostatnich wydarzeniach z dziedziny polityki światowej, a ponieważ otwiera oczy swego audytorjum na sprawy, które dzięki cenzurze dochodziły do świadomości obywateli Z. S. S. R. w postaci mocno skażonej — przyprawiawia przywódców polityki sowieckiej o silne niezadowolenie. Po każdej dawce niefałszowanych wiadomości z Europy następuje rosyjska piosenka lub taniec ludowy.

Ponieważ stacja im. generała Kutiepowa jest stacją krótkofalową, a wszystkie rosyjskie rozgłośnie są nastawione na krótkie fale, odbiór antysowieckich emisyj tej tajnej placówki Białej Rosji jest tak dobry, iż nie pozostawia nic do życzenia. Po krótkiej konsternacji urzędowe radjostacje Z. S. S. R. przedsięwzięły systematyczną, lecz — jak dotychczas — bezowocną kampanję przeciwko nieuchwytnemu wrogowi, którego, nadomiar złego, słucha z zapamiętaniem cała Rosja.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POD ZARZUTEM DOKONANIA RÓŻNYCH OSZUSTW osadzono w aresztach policyjnych Nissela Pfeferkorna, osobnika bez zajęcia, już kilkakrotnie karanego.

DRĘCZENIE ZWIERZĄT. Kornel Fryni..ki, przedsiębiorca transportowy posiada 5 par koni, które trzyma stale przywiązane do wozów w ogrodzie przy ul. Zielonej 120 nie nakryte i źle odżywiane.

WYDALILI SIĘ Z DOMU. Marja Paterak doniosła policji, że mąż jej Antoni, który od dłuższego czasu z powodu choroby pozostawał bez pracy, wydalił się onegdaj z domu i dotychczas nie powrócił. Wobec tego, że zaginiony od dłuższego czasu groził iż popełni samobójstwo, donosząca obawia się, iż dokonał on rzeczywiście tego czynu.

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM. Wydział śledczy P. P. komunikuje, że na terenie Małopolski wschodniej i Wołynia grasuje oszust, niejaki Rafał Glass, który na podstawie fałszowanych legitymacyj i druków przedstawia się jako zastępca agencji Towarzystwa asekuracyjnego w Tryjeśnie, mieszczącej się we Lwowie przy ul. Kopernika, zbiera wnioski na rozmaitego rodzaju ubezpieczenia, przyczem w sposób podstępny wyłudza od łatwowiernych zadatki w gotówce lub wekslach, które zaraz dyskontuje.

POD ZARZUTEM DOKONANIA MORDERSTWA na osobie służącej Kseni Pużak, o czem donosiliśmy w dniu wczorajszym, aresztowano Franciszka Wojtyłę, liczącego lat 24, zamieszkałego w Glińsku, powiat Żółkiew. Pozatem jako podejrzaną o współudział w tem morderstwie aresztowano matkę Wojtyły, Marję.

ZA PRZEJAZD POCIĄGIEM BEZ BILETU przytrzymano w aresztach policyjnych Grzegorza Dolisznego, Jana Szymańskiego oraz Władysława Syniuka.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Szofer Michał Matasznia, jadąc wczoraj autem ul. Krakowską, najechał na Stanisława Mrozowicza, który doznał złamania żebra, oraz na Stanisława Gwizdalskiego, który odniósł obrażenia na całem ciele. Po spisaniu protokołu, pozostawiono szofera na wolnej stopie.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Izaka Neubauera, przy ul. Kłuszyńskiej 9, dostał się nieznany sprawca i skradł futro męskie wartości 600 zł. — Dozorca budowy przy ul. Szymonowiczów, Zacharlyczko, zawiadomił policję, ze ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do baraku budowlanego i skradli na jego szkodę futro, ubranie męskie oraz zegarek.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

PISMA ŚW. AUGUSTYNA. Z okazji 1500-ej rocznicy śmierci św. Augustyna zakon Augustjanów-eremitów przygotował nowe wydanie pism wielkiego Doktora Łaski. Pierwszy tom tych „Miscelanea Augustiana“, źródłowe wydanie „Sancti Augustini Sermones post Maurinos reperti“, wyszedł już z druku i został wręczony na prywatnej audenjcji Ojcu Św. przez generalnego superjora zakonu Eremitów, o. Eustachego Estebana. Papież przyjął dzieło z wielką radością i wyraził życzenie, by praca nad nowem wydaniem dzieł augustjańskich była kontynuowana z całą pilnością i by w ten sposób świat naukowy mógł otrzymać ponownie w darze niewyczerpane bogactwo myśli świętego Ojca Kościoła.

ODNALEZIENIE CENNYCH MANUSKRYPTÓW. W słynnym starożytnym klasztorze benedyktyńskim w San Martino delle Scale koło Palermo znajdowała się do końca zeszłego stulecia cenna bibljoteka, gromadząca ciekawe manuskrypty z XIV wieku. W 1875 roku zbiory bibljoteczne zostały podzielone pomiędzy 4 bibljoteki, istniejące w Palermo i dopiero ostatnio profesor Ludwik Sorrento otrzymał polecenie przeprowadzenia remontu dawnej benedyktyńskiej bibljoteki. W czasie tych prac odnaleziono cały szereg ciekawych manuskryptów, a między innemi i słynny „Vocabularium latinum pergrande“ opata Anioła Sinesio z XIV wieku, stanowiący ciekawą podręczną encyklopedję tych czasów. Manuskrypt ten zostanie ogłoszony drukiem staraniem Uniwersytetu katolickiego w Medjolanie pod kierunkiem prof. Sorrento, wykładającego filologję łacińską w tymże Uniwersytecie.

ODBUDOWA ZABYTKU ARCHITEKTURY ETJOPSKIEJ. Zaaprobowany został projekt młodego architekta włoskiego, p. M. Gallo, odrestaurowania najciekawszego zabytku prymitywnej etjopskiej architektury kościelnej, kościoła w Abba Garema. Kościół ten został prawie całkowicie zniszczony 20 lat temu przez pożar. Budowniczy włoski projektuje wyzyskanie przy odbudowie wszystkich fragmentów ocalonych.

DZIENNIK WŁOSKI O KOCHANOWSKIM. Rzymski organ południowy „Il Piccolo“ drukuje dłuższą korespondencję p. Ludwika Crucilla p. t. „Stulecie poety w królewskiem mieście“. Artykuł przyozdobiony reprodukcjami piękniejszych widoków Krakowa oraz fotografją pomnika Jana Kochanowskiego w Zwoleniu, poświęcony jest obchodowi na cześć Jana Kochanowskiego.

REINHARDT A MŁODA ROSYJSKA TWÓRCZOŚĆ DRAMATYCZNA. Max Reinhardt zamierza skierować tej zimy swe zainteresowanie na twórczość dramatyczną młodych autorów rosyjskich, nie mogących wystawiać swych sztuk w Rosji ze względów politycznych. M. in. ma być wystawiona w teatrze Kammerspiele sztuka Katajewa „Kwadratura Koła“. W wykonaniu tego utworu wezmą udział członkowie trupy teatru rosyjskiego w Berlinie; również reżyserja powierzona będzie Rosjaninowi.

WENUS W WINTERNITZ. W okolicy Winternitz w Czechosłowacji przeprowadzane są od lat wykopaliska przedhistoryczne. Znaleziono przed rokiem figurę kobiecą z kości mamutowej, której wiek obliczają fachowcy na 20.000 lat. Wenus z Winternitz umieszczono w Muzeum w Bernie morawskiem. Obecnie pojawiła się znów druga Wenus, odkopana rzekomo w Winternitz przez pewnego młynarza. Co do tej drugiej Wenus toczył się spór między uczonymi o jej autentyczność. Prof. Bayer stwierdził niezbicie, że ta druga Wenus jest falsyfikatem.

WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ. W Szawlach zostanie otwarta wystawa sztuki ludowej, zorganizowana przez miłośników sztuki ludowej, przy poparciu Izby rolniczej. W wystawie bierze udział 1.500 wystawców a 8.000 eksponatów.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Dr. Zofja Krzemicka: „Powstanie Listopadowe 1830—1831“. Przedmową opatrzył Ludwik Finkel. Z 7 ilustracjami. Lwów. Nakładem Macierzy Polskiej. 1930. Główny skład: Ekspedycja wydawnictw Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich. Lwów, Kalecza 5.

Zbliżająca się setna rocznica niezapomnianego porywu narodowego, który w dziejach walk niepodległościowych tyle decydującą odegrał rolę, wzbogaci literaturę historyczną lat 1830/31 — jak z dotychczasowych zapowiedzi widzimy — o niejedno cenne dzieło. Szereg ich rozpoczyna chlubnie wartościowa praca dr. Zofji Krzemickiej, ukazująca się w nakładach tak zasłużonej Macierzy Polskiej.

Autorka w sposób popularny i przejrzysty, a bardzo zajmujący, odmalowała przebieg Powstania od jego pierwszego momentu po przez dni chwały, aż do chwili tragicznego końca. Zupełnie słusznie twierdzi też, że nie można dzisiaj mówić o katastrofie 1831 r., było to bowiem w całokształcie zmagań się z bezwzględnym i brutalnym zaborcą jedno ogniwo długiego łańcucha walk. Jedna lub druga przegrana bitwa nie świadczyła o przegranej wojnie, wszak ostatecznym jej epilogiem stała się niepodległość Państwa Polskiego.

Z tego założenia wychodząc, jeno z najgłębszą czcią i z największym podziwem wspominać możemy nazwiska uczestników 1830/31 roku i w setną rocznicę ich patrjotycznego wysiłku pokłonić czoła przed ich wiekopomnemi zasługami.

Cel zamierzony praca dr. Krzemickiej spełni niezawodnie, a nakład jej zostanie wyczerpany w ciągu roku jubileuszowego. **—mre.—**

„W pogoni za słońcem“. Umowę ze słynnym żeglarzem francuskim Alain'em Gerbault'em na wydanie jego wspomnień z samotnej podróży naokoło świata jachtem „Firecrest“ zawarła Główna Księgarnia Wojskowa.

Wspomnienia tych niezwykłych przygód i jedynych w swoim rodzaju przeżyć ujęte są w dwa oddzielne tomy p. t. „W pogoni za słońcem“, obejmujące drogę z Nowego Jorku do Tahiti i „Na powrotnej drodze“ — z Tahiti do Francji. „W pogoni za słońcem ukaże się w najbliższym czasie.

„Kobieta Współczesna“. Tygodnik. Ostatni (40-ty) numer „Kobiety Współczesnej“ przynosi szereg interesujących artykułów. Artykuł wstępny „W obliczu Wyborów“ T. Męczkowskiej, nawołuje kobiety, aby zajęły zdecydowane stanowisko w stosunku do wyborów, aby były wszędzie obecne „gdzie układają się listy przyszłych posłów i senatorów“ i aby popierały tylko te listy, które z żądaniami kobiet zechcą liczyć się poważnie. H. Siemieńska omawia: „Wysiłki Polski w Walce z Handlem Żywym Towarem w Kraju i Zagranicą“. Z. Popławska w ciekawym artykule: „Wymowa Barw“, omawia groźbę sytuacji dla Polski, która powstaje jako rezultat wyborów w Niemczech. W dziale literackim, pisze nam Pia Górska, „Wspomnienia o Chełmońskim“ następnie dokończenie nowelki „Pocałunek“ A. Savage, w przekładzie Zawiszy-Kiasuckiej; „Dom Straconej i Odzyskanej Miłości“, K. Bielańskiej i tłumaczenia „Anna Edes“.

Dodatek „Mój Dom“ przynosi nam piękne modele sukietn codziennych i strojnych, oraz szereg artykułów praktycznych.

„Młoda Matka“. Numer 19 dwutyg. „Młoda Matka“, przynosi między innemi, ciekawe i ważne dla matek informacje o leczeniu zdrojowem dzieci poza zdrojowiskiem — dr. Cz. Hoppe, rozpatrzenie zagadnienia, czy można szczepić dzieciom ospę na jesieni — dr. M. Stopnickiej.

W dziale pedagogicznym, obok ładnej nowelki p. Braunowej — „Ciapek“, mamy artykuł W. Meisnerówny, domagający się ciszy w mieszkaniach, dla spokoju nerwowego dzieci, oraz dalszy ciąg ciekawego i pouczającego „Pamiętnika Wandeczki“.

Dodatek „Rady praktycznej“, zawiera cały szereg ślicznych modeli ubranek i bielizny dziecięcej.

„Świat“. Tygodnik. Bieżący, czterdziesty zeszyt „Świata“ otwiera barwna charakterystyka J. Piłsudskiego, jako człowieka prywatnego, pióra komendanta Warszawy płk. Wieniawy-Długoszewskiego. Tuż dalej znajdujemy ciekawy portret Romana Dmowskiego, skreślony na tle Chludowa, rezydencji wodza obozu narodowego. W zeszycie tym dała dowcipny feljeton Magdalena Samozwaniec p. t. „Miasto Dziura“, W. Grubiński omawia otwarcie teatru Ateneum, a p. Zdzisław Grabski „Tydzień Gospodarczy“ Zbiorowy feljeton „Tydzień Świata“ pulsuje życiem, porusza i omawia wszystkie ważniejsze sprawy aktualne. Ilustracyjnie czytelnicy otrzymują wiele atrakcyjnych kompozycyj tak pod względem tematów jak i układu graficznego.

„Nawozy Sztuczne“ — miesięcznik zawierają w ostatnim numerze: prof. dr. M. Górski — Doświadczenie ze szczawianem amonu jako nawozem azotowym — inż. Ludwik Brzezowski — Kryzys rolniczy i nawozy sztuczne — inż. P. T. — Zagadnienie wapnowania gleb na Komitecie Nawozowym w Niemczech — Dział handlowy: — Kronika nawozowa: — Referaty.

„Ziemia“ — krajoznawczy dwutygodnik ilustrowany przynosi w swym ostatnim (19) numerze szereg ciekawych artykułów. I tak: Moda i wieś górelska (Juljusz Zborowski) — Poronińskim szlakiem „Pana Kasprowicza“ (Leon Płoszewski) — Jeziorka Babiej Góry (J. Szaflarski). — Ponadto kronikę i dział „Z piśmiennictwa“.

„Teatr Ludowy“ — miesięcznik Związku teatrów ludowych zamieszcze w ostatnim (10) numerze następujące artykuły: Franusiowa dola — Inscenizacja wiersza „Sowiński w okopach na Woli“ Słowackiego (J. Turowiczówna) — Praca w zespołach — II. międzynarodowy kongres sztuki ludowej w Belgji — Ciekawe wydawnictwa — Wiadomości organizacyjne.

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 8 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (utwory symfoniczne). (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 11.) — 16.15: Transmisja z Warszawy: Audycja dziecinna: 1) Kwadrans dla najmłodszych: a) Feljeton pióra p. J. Pajon de Mencets p. t. „Pan Bociek za granicą“, wygł. p. Wanda Tatarkiewicz, b) Bajeczka O Wojtku z Białej wsi“, opowie p. Antoni Bogusławski. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych (poświęcony kompozytorom polskim — Chopin). — 17.15: Transmisja z Warszawy: Odczyt „O Joannie Grudzińskiej“, wygł. prof. Adam Czartkowski. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry R. P., pod dyr. Józefa Ozimińskiego, z udziałem Tenno Vironi (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.00: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Rola lecznicza witaminów w krzywicy“, wygł. dr. B. Skarżyński, asyst. U. J. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Odczyt o Chopinie, wygł p. rektor Karol Szymanowski. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Fryd. Chopina, wykonawcy: Halina Leska (mspr.), Zofja Rabcewiczowa (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 21.00: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki, Hajota „Kwiat paproci“. — 21.15: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „W butach i bez butów“, wygł. p. Benedykt Hertz. — 22.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Z dziedziny filmu.

Filmy nieme staną się dźwiękowemi. — Wróg kina. — Człowiek o wszechstronnej krtani. — W Polsce będzie bogaty sezon filmowy.

Walka między filmem „niemym“ a dźwiękowym trwa w dalszym ciągu. Szanse zwycięstwa przechylają się raz na jedną, to znowu na drugą stronę.

Jeden z dotąd nieznanych inżynierów francuskich, niejaki Paweł Rogier z towarzystwa „Pathe“, wynalazł przyrząd, który umożliwi zmianę filmów niemych, już dawniej nagranych, na filmy mówione.

Na temat konstrukcji swego aparatu wynalazca dotąd nic jeszcze nie zdradził. Zapewnia jedynie, że nie jest on bardziej skomplikowany, aniżeli używane dotąd przyrządy do synchronizowania filmów dźwiękowych. Zasadniczym warunkiem dla zmiany już istniejących filmów niemych na dźwiękowe jest to, że zawierać muszą dosyć wyraźną mimikę aktora, gdyż tylko w tym wypadku uda się połączyć nagranie na płytę gramofonową czy taśmę filmową mowę ludzką i dźwięki muzyczne.

*

Nie brak i zapalonych przeciwników kina.

Georges Duhamel wydał niedawno wrażenia ze swej podróży do Ameryki p. t. „Scenes de la vie future“. W ciekawej tej książce, omawiającej w szeregu świetnych przekrojów wszelkie „amerykańskie problemy“, znalazł się i rozdział poświęcony kinu.

Duhamel jest przeciwnikiem kina, przeciwnikiem zdecydowanym i walczącym bez kompromisów. Swoje zarzuty opiera na przemyślanych, głębokich koncepcjach artystycznych, a twierdząc, że kino nie jest sztuką, przytacza dowody, nad któremi nie można przejść spokojnie do porządku dziennego i którym w dużej mierze należy przyznać rację. Rozdział zatytułowany: „Intermede cinematographique ou le divertissement du libre utoyen“ zastanowić powinien niejednego kinomana, niejednemu zapalczywemu zwolennikowi sztuki filmowej powinien dopomóc do wyświetlenia wielu wątpliwości i do sprecyzowania poglądów.

*

Pisma podają wiadomość o człowieku, który na filmie dźwiękowym robi świetny interes.

Oto hrabia Gaetano Mazzaglja del Conti Cutelli, członek honorowy wielu klubów włoskich, ekspert boksu, kompozytor i t. d. ma za swój główny zawód... dźwięki.

Cóż to znaczy?

Pan ten dostarcza do filmu każdej chwili na żądanie następujących dźwięków w niczem nie ustępujących prawdziwym:

1) Odgłos motoru, maszyny parowej, samolotu, pociągów, samochodów.

2) Zwierzęce głosy: żaby, świerszcze (siedem rodzajów), muchy, pszczoły, komary, kukułki, koguty, koty (zakochane to jego specjalność), papugi, psy, żyrafy i t. d.

3) Szum morza (spokojne i wzburzone).

4) Płacz niemowlęcia, kaszel starczy, chrapanie.

Każda z tych specjalności jest sowicie opłacana.

Pan hrabia nieźle zarabia, — oczywiście z zastrzeżeniem: si non e vero...

*

Jak się zapowiada obecny polski sezon filmowy?

Pierwszy film już się ukazał na ekranie („Tajemnica lekarza“). Jest on wprawdzie tylko nawpół polskim, bo zrealizowała go amerykańska wytwórnia „Paramount“ w Paryżu, ponieważ jednak grają w nim nasi aktorzy i wersję polską reżyserował Ryszard Ordyński, nie można pominąć go milczeniem. Niedługo gotowy będzie również drugi film polski „Paramountu“, p. t. „Za głosem serca“, którego bohaterką jest znana artystka Janina Romanówna, a partnerami jej są Zofja Grabowska, Tadeusz Olsza, Aleksander Żabczyński i Wiktor Biegański.

Od „wersji polskich“ przejdźmy do filmów polskich we właściwem tego słowa znaczeniu. Realizator filmu „Na Sybir“. reż. Henryk Szaro pertraktuje w Berlinie w sprawie synchronizacji dźwiękowej. W nakręcaniu scen „mówionych“ w berlińskiem atelier wezmą udział Jadwiga Smosarska i Adam Brodzisz. Reż. Ordyński zamierza synchronizować w najbliższym czasie swój film „Janko muzykant“, również w Berlinie. Obsadę głównych ról tego filmu stanowią: Marja Malicka i Witold Conti, debjutant. Zdjęcia do „Wiatru od morza“ (podług powieści Żeromskiego) są już na ukończeniu. „Wiatr od morza“ będzie miał, jak zapowiadają, dwie wersje: angielską i polską.

Ukończono już montaż do filmu wytwórni „As-film“, p. t. „Niebezpieczny romans“, podług powieści A. Struga „Karjera kasjera Śpiewankiewicza“. Reż. Lejtes pracuje w Berlinie nad filmem „Burza nad Zakopanem“, w którym grają Jerzy Marr i Marja Malicka. Wytwórnia „Leo-film“ zamierza przystąpić w najbliższych tygodniach do realizacji obrazu p. t. „Serce na ulicy“.

Niewiele wiadomo o planach innych wytwórni i reżyserów. Reż. Meglicki zapowiadał realizację „Dewajtisa“ Rodziewiczówny, reż. Ford myśli o filmie p. t. „Głód“. Mówi się również o filmowaniu „Karjery panny Heni“, podług noweli Rodziewiczówny.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7 października.

Dolr w obrotach prywatnych zł. 8.98.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9110—8.9130, Londyn 43.34—43.36, Zurych 173.10—173.20, Praga 26.45.50—26.48, Wiedeń 125.80—125.90, Berlin 212.30—212.38.

Dewizy: Wiedeń i Berlin słabsze. Dolary utrzymują się w cenie.

Na Giełdzie akcyjnej obniżyły się w cenie Gazy wschodnie. — Sporadycznie poszukiwano akcji Banku Polskiego. — Naogół zainteresowanie papierami dywidendowemi i procentowemi, małe. Płacono za: akcje Gazów wschodnich 18.25, Banku Polskiego 163; 4 i pół proc. listy zastawne Akc. Banku Hipotecznego notowano 52.50.

Usposobienie słabe, przy chwiejno-zniżkowej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7 października.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	24·00	24·50
pszenica zbiorowa ex 1930	21·75	22·75
żyto jednol. ex 1930	15·50	16·—
żyto zbiorowe ex 1930	14·75	15·25
jęczmień browarowy	17·50	18·00
jęczmień przemiałowy	15·25	15·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	15·—	15·50
kukurudza	25·—	26·—
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	35·—	40·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	33·—	36·—
groch ½ Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	21·—	22·—
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	8·—	9·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	21·50	22·00
len	45·00	46·00
lubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	38·50	39·50
otręby żytnie	8·00	8·50
otręby pszenne	9·00	9·50
kasza hreczana 50% pol.	43·75	45·75
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	31·—	32·—
mak niebieski	72·—	82·—
mak siwy	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	120·—	130·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	26·50	27·00
pszenica zbiorowa	24·25	24·75
żyto jednol. ex 1930	18·—	18·50
Żyto zbiorowe	17·25	17·75
jęczmień przemiał.	17·50	18·—
owies mał. ex 1930	16·50	17·—
mąka pszenna 65%	46·00	47·00
mąka żytnia typ urzędowy	32·00	33·00
otręby żytnie	8·25	8·75
otręby pszenne	9·50	10·00
kasza jęczmienna	32·—	33·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 października 1930

Berlin	168·37·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·87·50	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·19·09	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·20	Cement	82·00
Londyn	34·38·75	Browary	106·50
Medjolan	37·05·00	Alpiny	21·65
N. Jork	707·45·00	Berg u. Hüt.	610·00
Paryż	27·76·00	Poldi Hütten	119·10
Praga	20·99·08	Prager Eisen	650·00
Warszawa	79·52·50	Rima	79·75
Zurych	137·35·00	Skoda	282·25
Renta majowa	1·51·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·50·0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	90·00	Zieleniewski	27·50
Bankverein	17·55	Apollo	107·50
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·35·00	Bank Małop.	0·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	1·00
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	3·40
Hipoteczny	63·50	Galicja	19·80
Länderbank	23·00	Schodnica	10·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 października 1930

Bank Dysk.	114·00	Modrzejów	08·00
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	54·25
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	12·50
Bank Polski	164·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	71·00	Zawiercie	38·00
Spies	80·00	Haberbusch	115·00
Warsz. cuk.	31·00	Borkowski	03·75
Węgiel	40·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·75	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	22·00
Firlej	24·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 107·50
5% pożyczka dolarowa 58·00·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49·50
6% pożyczka dolarowa 1920 79·00
7% pożyczka stabilizacyjna 89·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 października 1930

Dolary St. Zj.	8·95·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·45·00	Holandja	359·78·00
Kopenhaga	238·73·00	Londyn	43·34·00
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	34·99·05
Berlin	212·22·00	Bukareszt	2·31·00
Praga	26·47·00	Szwajcarja	173·35·00
Sztokholm	239·68·00	Wiedeń	125·81·00
Włochy	46·72·05	Gdańsk (of.)	173·33·0

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8 października.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8 października.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja naogół bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. II. 655/30. C. III. 95. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie: „Olma" Kupno i sprzedaż oraz wynajem samochodów, Spółka z ogr. odp. w Krakowie w likwidacji wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 30 czerwca 1930 r. Wykreśla się powyższą firmę z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 17 sierpnia 1928 r. 8972

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 27 czerwca 1930.

Firm. II. 945/30. B. II. 237. Do ts. wyroku handlowego. Oddział „B", przy firmie dr. A. Wander Spółka Akcyjna wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 11 września 1930. Udzielono samodzielnej prokury drowi Albertowi, Wolkenbergowi, który firmę podpisywać będzie pod jej brzmieniem i dodatkiem prokurę wskazującymi Wpisano na podstawie podania z dnia 9 września 1930 r. 8976

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
, dnia 10 września 1930.

Firm. II. 912/30. A. IV. 382. Do ts. rejestru handlowego, oddział „A" przy firmie „Union-Textil" Kosches & Co wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 1 września 1930. Otwarto zakład filjalny w Łodzi. Wpisano na podstawie podania z dnia 30 sierpnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 30 sierpnia 1930.

Firm. II. 297/30. C. V. 305. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Spółka budowlana w Zakliczynie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 23 maja 1930. Spółka powyższa została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono dotychczasowych członków zarządu Władysława Rzepeckiego, Wiktora Błasika i Michała Szczurka, którzy firmę podpisywać będa jak dotychczas z dodatkiem „w likwidacji". Wpisano na podstawie ts. uchwały z 20 marca 1930 l.cz. II. Firm. 297/30/C. V. 305. 8978

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 22 maja 1930.

Firm. 407/30. Spółdz. V. 604. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 16 kwietnia 1930 r. Brzmienie: Oficerska Spółdzielnia mieszkaniowa „Własny Dom" z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie. — Siedziba: Lwów, ulica Ochronek 4. Zmiany: Wykreśla się członków zarządu Józefa Lwickiego i Juljusza Zdebzkiego, a wpisuje się w ich miejsce Artura Quirunego ul. Kochanowskiego 85, Eustachego Talarskiego, ul. Gródecka l. 8 d. 9024

Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, dnia 9 kwietnia 1930.

Firm. 948/30. A. V. 187. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu 12 września 1930. Brzmienie firmy: Jan Kowalski. Siedziba: Kraków ul. Sławkowska 30. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż samochodów nowych i używanych oraz części składowych. Posiadacz firmy Jan Kowalski, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod jej brzmieniem wydrukowanem wyciśniętym stampilją albo ręcznie wypisanym umieści swój własnoręczny podpis. Udzielono prokury Dominikowi Kowalskiemu w Krakowie ul. Sławkowska 30, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że po wydrukowanem albo stampilją wyciśniętem lub też wreszcie ręcznie wypisanem brzmieniem powyższej firmy umieści swój podpis własnoręczny D. Kowalski z dodatkiem ppa prokurę wskazujący. Wpisano na podstawie podania z dnia 9 września 1930. 8973

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 10 września 1930.

LICYTACJE.

E. 3908/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 6 listopada 1930 o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja realności whl. 60 ks. gr. dla II dz. m. Kołomyi, składającej się z parc. bud. lk. 573 obszaru 260 m. kw. i parc. grt. lk. 1106, stanowiącej rolę obszaru 1519 m. kw. wraz z domem mieszkalnym drewnianym z bramą żelazną i drzewami owocowemi o łącznej wartości 27.175 zł., z czego połowa zobowiązanego własna przedstawia 13.587 zł. 50 gr. i połowa realności obj. whl. 226 tej samej księgi gruntowej, składającej się z parc. grt. lk. 1102/2, stanowiącej rolę względnie sad owocowy z budynkami gospodarczemi obszaru 1259 m. kw. wraz z drzewami owocowemi łącznej wartości 7559 zł. 20 gr., z czego połowa zobowiązanego własna przedstawia 3.784 zł. 60 gr. Najniższa oferta 8.686 zł. 05 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9196

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 30 lipca 1930.

E. 668/30. Edykt. Dnia 4 listopada 1930 łzina 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie ekucyjnym sprzedaż przez publiczną licytę a) 1/2 i 2/16 części whl. 1130; b) 1/2 i .16 części whl. 1333 gm. Zadwórze. Wartość szacunkowa wynosi ad a) 500 zł., ad b) 2937 zł. 50 gr. Najniższa oferta ad a) 333 zł. 34 gr., i ad b) 1958 zł. 35 gr. i poniżej tych kwot sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Do realności whl. 1333 gm. Zadwórze należą przynależności tj. dom i stajnia, oszacowane na 1062 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w tut. Sądzie biuro Nr. 7.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gliniany, dnia 4 września 1930. 910-

E. V. 2583/29/20. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekucyjnej Józefa Jaklicza jako cesjonarjusza firmy Altschüller i Ska, odbędzie się dnia 19 listopada 1930 godz 9 przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Zagrody miejskie. Whl.: 13/180 części whl. 103 i 13/36 części whl. 460. Oznaczenie realności: parcele bud. 282/3 i parc. bud. 282/1. Na pb. 282/1 pobudowaną jest dwupiętrowa kamienica z piwnicami i magazynami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 40147.30 zł. Najniższa oferta 20007.65 zł. Do realności whl. 460 ks. gr. gm. Drohobycz Zagrody miejskie należy jako przynależność studnia, oszacowana na 216 zł. 58 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9197

Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 12 maja 1930.

E. V. 6612/29/15. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Amalji Roth jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 listopada 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Lisznia. Whl. 986. Oznaczenie realności: w skład realności obj. whl. 986 ks. gr. Drohobycz Lisznia wchodzi pb. 2858, na której pobudowany jest dom mieszkalny, składający się z jednego pokoju z kuchnią i sionek. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 5544.40 zł. Najniższa oferta 2772.20 zł. Do realności whl. 986 ks. gr. Drohobycz Lisznia nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9198

Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 26 lipca 1930.

E. 875/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Stanisława Filarowskiego z Czanyza strony egzekwującej odbędzie się dnia 13 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Czanyż whl. 1/3 z 1/4 642 pgr. 1119/7, 1533/2 łąki, wartość szacunkowa 159.59 zł. najniższa oferta 80 zł. 9166

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Busk, 10 września 1930.

E. XXIV. 1273/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku komercjalnego S. A. we Lwowie odbędzie się dnia 21 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. XXIV. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa III. dz. gminy Lwowa whl. a) 660 budynek jednopiętrowy z urządzeniem fabrycznem i budynkiem parterowym i budynkiem jednopiętrowym na biura. Księga gruntowa III. dz. gminy Lwowa whl. b) 984 parcela gruntowa o powierzchni 557 m^2 stanowiące łączność pod l. orj. 8 przy ul. Panieńskiej: wartość szacunkowa wraz z przynależ. 115.199 zł. Najniższa oferta 57.599 zł. 50 gr. Do realności whl. 660 i 984 ks. gr. III. gm. Lwowa należą następujące przynależności: urządzenia fabryczne, parkan, śmieciarka, komórka, piecyk i t p., oszacowane na 5019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9168

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 22 września 1930.

E. 6898/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1930 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 764 gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 418 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 9169

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 6 października 1930.

E. 755/27/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 listopada 1930 godzina 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska 2958, 1523, 697, 2824. gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 2734 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 9070

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 4 października 1930.

E. 3504/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1930 godzina 8½ rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 2 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 904 gminy Skole. Najniższa oferta 2551 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 9171

Sąd powiatowy, Odział III.
Skole, dnia 4 października 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 469/30. Dr. Paweł Karpiak wpisanym został na listę adwokatów Przemyskiej Izby — z siedzibą w Niżankowicach. 9165

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 29 września 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 26/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Schulima Leiba 2-ga im. Lesera, kupca w Korczynie. Komisarz ugodowy P. Edward Galik, Naczelnik Sądu grodzkiego w Krośnie. Zarządca ugodowy Mendel Rubin „młodszy" kupiec w Korczynie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro P. Naczelnika dnia 6 listopada 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 listopada 1929. 9173

Sąd okręgowy, cywilny Wydział IV.
Jasło, dnia 28 września 1929.

Sa 15/29/2. Otwarcie postępowania ugodowego. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Bendeta Akselrada — kupca w Krośnie otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się P. Edwarda Galika, Naczelnika Sądu grodzkiego w Krośnie, — natomiast zarządcą ugodowym Izaaka Dawida 2-ga im. Weisnera, kupca w Krośnie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 1 lipca 1.929 w tymże Sądzie grodzkim. Audjencję ugodową wyznacza się tamże biuro p. Naczelnika na dzień 3 lipca 1929 o godzinie 11-ej przedpołudniem. 9174

Sąd okręgowy, Wydział IV. cywilny.
Jasło, dnia 25 maja 1929.

Sa 51/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Schaji Korola i Samuela Tennenbaumów w Skolem. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Michał Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Markus Rothbaum kupiec w Skolem. Audjencja ugodowa dnia 30 października 1930 godz. 10 w Sądzie okręgowym w Stryju biuro Nr. 49. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 25 października 1930. 9182

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 20 września 1930.

S. I. 3/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Schulima Leiba 2-ga im. Lesera, kupca w Korczynie. Komisarz konkursowy p. Jan Kurowski sędzia grodzki w Krośnie. Zarządca masy Nachman Leib 2-ga im. Reich, kupiec w Korczynie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyżej wymienionym Sądzie, dnia 3 marca 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 lutego 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 17 marca 1930 o godz. 10 przedpołudniem. 9075

Sąd okręgowy cywilny, Wydział I.
Jasło, dnia 18 stycznia 1930.

Sa I. 65/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa i Rosy Leiserów, kupców obuwia w Jaśle. Komisarz ugodowy: Mieczysław Gryglewski, sędzia okręgowy w Jaśle. Zarządca ugodowy: dr. Abraham Menasse, adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 I. p. dnia 29 września 1930 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 września 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 16 sierpnia 1930. 9176

Sa I. 49/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Berischa Barona w Jaśle. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski sedzia okręgowy w Jaśle. Zarządca ugodwy dr. Abraham Menasse adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 dnia 16 października 1930 godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 października 1930. 9177

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 10 września 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 101/30. Jan Kozak, urodzony w Strzelczysach 24 grudnia 1895, syn Błażeja i Magdaleny, uczestnik wojny światowej, zaginął w niewoli włoskiej, od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 34 p obrony krajowej. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adwokatowi drowi Wieslowi w Przemyślu. 9149

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 19 września 1930.

T. 351/28. Piotr Demków urodzony 1870 w Sulimowie wysiedlony przez wojska rosyjskie na Wołyń zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9120

Sąd okręgowy.
Lwów 18 września 1930.

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 20)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Miette zastanawiał się teraz nad alibi, którem wykazali się mieszkańcy kolegjum. Wszystkie odpowiedzi były zadowalające. Dotychczas nie miał jedynie sposobności do porozmawiania z panem Virnon; wydawało się nawet, że profesor poetyki unika spotkania z nim.

— I profesor Bombyx także... — przypomniał sobie detektyw. — Prawda, zapomniałem go również zapytać, jak i gdzie spędził czas podczas tych pamiętnych godzin. Jutro rano muszę obu przycisnąć do muru. Niech się wypowiedzą.

Sędzia Rienen był popołudniu w kolegjum i w dalszym ciągu prowadził zaczęte śledztwo. Badanie odźwiernego nie wniosło nic nowego do sprawy. Franciszek nic nie wiedział, nic nie widział i nic nie słyszał. Sędzia zauważył wszakże jego dziwne zachowanie, polegające na dużem zmieszaniu za każdym razem, gdy mówiło się przy nim o sprawie. Walerja znów płakała bez przerwy i trzęsła się ze strachu niewiadomo czemu. Detektyw nie wspomniał sędziemu ani słowa o tem, co widział w domku odźwiernego, jak również zataił o zakrwawionej maczudze, która dostała mu się do rąk w tak tajemniczy sposób.

— Sędzia sobie, a ja sobie — myślał Miette.

Kilkakrotnie zdawało mu się, że małżonkowie Hirtoux mogliby wiele powiedzieć w sprawie śmierci dyrektora, ale podejrzenia jego nie opierały się na żadnych konkretnych podstawach. Dziwaczne zachowanie odźwiernego można było ostatecznie wytłumaczyć. Hirtoux był nad miarę posępny, ale cóż stąd? Co zaś do płaczu Walerji, to także nie było w tem nic anormalnego, zważywszy tajemnicze okoliczności śmierci dyrektora. Przeraziła się przecież bardzo wyraźnie, gdy wrzucono jej do pokoju tę zakrwawioną pałkę... Kto ją rzucił i poco?... Jeżeli to zrobił sam zbrodniarz we własnej osobie, — to w takim razie musiał rekrutować się z pośród personalu kolegjum, inaczej jak wytłumaczyć jego obecność nie zauważoną przez nikogo.

A może to właśnie sam odźwierny był mordercą i całą tę historję z kijem uplanował z żoną, wspólniczką zbrodni, dla odwrócenia uwagi i zmylenia śladów?... Byłby to zręczny wybieg...

Miette zbliżył się do okna i z rozkoszą oddychał aromatycznem powietrzem. Stojąc tak, słuchał w zamyśleniu dalekich nawoływań puszczyków, szczekania psów i szelestu drzew w parku.

IX.

DJABELSKIE SZTUCZKI.

W dortuarze najmłodszych mały Karolek spał niespokojnie. Śnił mu się zmarły dyrektor z okrwawioną twarzą, taki, jakim go widział leżącego na podłodze. Karolek rzucał się przez sen, miotał po poduszce aż wreszcie zbudził się z bijącem sercem i usiadł na posłaniu.

Biedny malec bał się przeraźliwie. Wydawało mu się, że zmarły dyrektor chodzi po sypialni. Karolkowi zęby dzwoniły jak w febrze i zimny pot osiadł mu kroplami na skroniach. Przez otwarte okno wlewało się blade światło nocy... Raptem, jak na jasnym ekranie, w czworokącie ramy okiennej chłopiec zobaczył ciemną sylwetkę, rysującą się ostro w opalowym blasku księżyca. Karolek krzyknął nieswoim głosem. Postać w oknie poruszyła się gwałtownie, przeskoczyła przez parapet, między dwoma rzędami łóżek przemknęła ku drzwiom i zniknęła w ciemnym korytarzu.

W tej samej chwili detektyw, stojący przy swojem oknie, oddawał się rozmyślaniom, paląc fajkę. Przy bramie zamajaczyły cztery sylwetki powracających z kawiarni „Pod Urszulą“ pedagogów.

Przez dziedziniec przebiegł z szybkością meteoru cień mężczyzny i zniknął...

— Trzymaj go, trzymaj! — krzyknął detektyw... — Franciszku, biegnijcie za nim — wołał do odźwiernego, który wyszedł właśnie, aby otworzyć bramę.

Miette skoczył na korytarz i pędem biegł ku schodom.

W kolegjum zapanował naraz „sądny dzień“. Uczniowie nagle zbudzeni, zaczęli krzyczeć ze strachu, rozległy się trzaskania drzwiami i niespokojne nawoływania wychowawców.

Miette dostrzegł światło, idące z bocznego korytar a. Na oświetlonej ścianie zarysowało się czyjeś ramię, wślad za niem kontury olbrzymiego ciała. Detektyw rzucił się w tę stronę.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w **nadesłanem i nekrologji 40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po stronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.